

„CNOTA W SŁUŻBIE NARODU”.
MOWA FLORIANA STABLEWSKIEGO WYGŁOSZONA
NA POGRZEBIE TEOFILA MAGDZIŃSKIEGO
6 LUTEGO 1889 ROKU W BYDGOSZCZY

Katarzyna Grysińska-Jarmuła

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Katedra Historii XIX wieku

Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz

Department of 19th-Century History

e-mail: kjarmula@ukw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-4830-0101>

Streszczenie. Teofil Magdziński, były powstaniec styczniowy, należał do niewielkiego grona działaczy narodowych funkcjonujących w drugiej połowie XIX wieku na terenie Bydgoszczy, miasta uważanego za bastion niemieczyny na wschodzie. Był wieloletnim reprezentantem Polaków w sejmie pruskim oraz parlamencie niemieckim. Zmarł 1 lutego 1889 roku. Jego śmierć oznaczała utratę kolejnego obrońcy sprawy polskiej na forum parlamentarnym i uszczuplenie grona organiczników wielkopolskich. Pogrzeb T. Magdzińskiego, który odbył się 6 lutego 1889 roku w Bydgoszczy, był wielką manifestacją patriotyczną z licznym udziałem miejscowych Polaków, ale i reprezentantów z całej prowincji. Mowę pogrzebową nad trumną zmarłego wygłosił ks. Florian Stablewski, doskonały orator. Była ona nie tylko laudacją na cześć zmarłego, ale i drogowskazem dla przyszłych pokoleń, wyjaśnieniem, na czym polega patriotyzm, umiłowanie ojczyzny i bycie dobrym chrześcijaninem. W sposób alegoryczny objaśniała los, który spotkał naród polski.

Słowa kluczowe: ruch narodowy; Bydgoszcz; praca organiczna; mowy pogrzebowe

6 lutego 1889 roku na najstarszej bydgoskiej nekropolii Cmentarzu Starofarnym¹, nazywanym „Bydgoskimi Powązkami”, Polacy pożegnali Teofila Magdzińskiego, zasłużonego dla środowiska narodowego członka lokalnej społeczności².

Teofil Magdziński nie był rodowitym bydgoszczaninem. Urodził się 13 października w 1818 roku w Szamotułach pod Poznaniem. Ukończył renomowane poznańskie gimnazjum św. Marii Magdaleny. Studia prawnicze rozpoczął na uniwersytecie we Wrocławiu, następnie kontynuował na uniwersytetach w Berlinie i Lipsku. W latach czterdziestych XIX wieku zaangażował się w działalność konspiracyjną Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, a w 1846 roku został wyznaczony przez gen. Ludwika Mierosławskiego na naczelnika powstania na Żmudzi. Niestety władze pruskie spisek zdekonspirowały, a T. Magdzińskiego jeszcze przed rozpoczęciem powstania aresztowano i osadzono w Poznaniu. Dzięki pomocy weterana powstania listopadowego, płk. Andrzeja Niegolewskiego udało mu się uciec po niespełna miesiącu. Przez kilka następnych tygodni przebywał na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, po czym wyjechał do Francji. Dopiero amnestia ogłoszona przez władze pruskie w 1849 roku umożliwiła mu bezpieczny powrót w rodzinne strony. Założył rodzinę i osiadł we wsi Imielenko, w powiecie gnieźnieńskim³. Z uwagi na wcześniejsze zaangażowanie w działalność spiskową oraz współpracę z Ligą Polską⁴ przez cały czas pozostawał w kręgu wzmożonego zainteresowania pruskiej policji. Fakt ten sprawił, że w 1853 roku Magdziński przeniósł się do Królestwa Polskiego. Nie pozostał jednak obojętny na sprawy narodowe. Nawiązał kontakty z tamtejszymi spiskowcami i zaangażował się w powstanie styczniowe. Po jego

¹ Cmentarz Starofarny jest najstarszym bydgoskim cmentarzem katolickim. Założony w 1808 roku, był jednocześnie pierwszym miejskim cmentarzem, który został usytuowany w oddaleniu od kościoła parafialnego. Nekropolia rozciąga się wzdłuż ul. Grunwaldzkiej i znajduje się w ciągu zieleni należącym do plantów nad Kanałem Bydgoskim. W okresie zaborów, a szczególnie w czasie powstań narodowych na Cmentarzu Starofarnym wielokrotnie dochodziło do manifestacji patriotycznych. Okazją były pogrzeby zasłużonych bydgoszczan. W 1964 roku nekropolia została zamknięta dla nowych pochówków, a w latach siedemdziesiątych XIX wieku w wyniku modernizacji ciągów komunikacyjnych dokonano częściowej jej likwidacji. W 1983 roku cmentarz został wpisany do rejestru zabytków. W 1994 roku władze miasta ponownie pozwoliły na pochówki, zwłaszcza zasłużonych dla miasta. P. GRZYBOWSKI, *Cmentarz Starofarny i jego rola w świetle historii pozostałych cmentarzy bydgoskich*, „Kronika Bydgoska” 13 (1991), s. 123-134.

² Grób Teofila Magdzińskiego – kwatery G/9/15; M. JELENIEWSKI, *Ilustrowany przewodnik po cmentarzu Starofarnym w Bydgoszczy*, Bydgoszcz: Dom Wydawniczy Margrafen 2022, s. 156-161.

³ J. KUTTA, *Magdziński Teofil*, w: *Bydgoski słownik biograficzny*, red. J. Kutta, t. 2, Bydgoszcz: Kujawsko Pomorskie Towarzystwo Kulturalne 1995, s. 97.

⁴ Liga Polska powołana została w czerwcu 1848 roku przez poznański obóz organicznikowski. Inicjatorzy z Augustem Cieszkowskim na czele za główny cel stawiali sobie: „skupienie sił do jawnego i legalnego działania na korzyść narodowości polskiej”. J. KOZŁOWSKI, *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815-1918*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2004, s. 155.

upadku musiał ratować się ucieczką, która zaprowadziła go do Bydgoszczy⁵. Pozostawszy wierny swoim ideałom, podobnie jak wielu innych Wielkopolan, porzucił walkę powstańczą na rzecz działań, których celem było doprowadzenie do wzmocnienia żywiołu polskiego oraz podźwignięcia się narodu z moralnego i materialnego upadku⁶. Przez ponad dwie kolejne dekady Magdziński działał na różnych płaszczyznach, zasilając niezbyt liczne miejscowe środowisko działaczy narodowych, stając się z czasem autorytetem dla wielu bydgoszczan pochodzenia polskiego. Reprezentował Polaków w Radzie Miejskiej i niejednokrotnie upominał się o poszanowanie przysługujących im praw. Jedną z najgłośniejszych jego inicjatyw, to wystąpienie w 1871 roku przeciwko projektowi Rady Miejskiej zorganizowania uroczystości rocznicowych z okazji setnej rocznicy przyłączenia ziem polskich do Prus⁷. W październiku 1872 roku z jego inicjatywy powstało Towarzystwo Przemysłowe, skupiające w swoich szeregach rzemieślników, robotników i drobnych przemysłowców. Wkrótce przy Towarzystwie działalność rozpoczęły: amatorski zespół teatralny, koło śpiewacze, biblioteka polska oraz szkoła niedzielna dla uczniów rzemieślniczych, zaś ono samo należało do najaktywniejszych tego typu organizacji w Poznańskim⁸. Angażował się w prace poznańskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkiewicza, w którym przez szereg lat pełnił funkcję skarbnika⁹.

Ciesząc się dużą popularnością wśród Polaków w Wielkopolsce, począwszy od 1873 roku T. Magdziński był członkiem Izby Deputowanych w parlamencie pruskim, a od 1877 roku zasiadał także w parlamencie Rzeszy Niemieckiej (Reichstagu). Obydwa mandaty sprawował do śmierci w 1889 roku¹⁰. Był członkiem kół

⁵ J. BENYSKIEWICZ, *Posłowie polscy w Berlinie w latach 1866-1890*, Zielona Góra: Wydawnictwo WSP 1976, s. 73.

⁶ J. KOZŁOWSKI, *Wielkopolska*, s. 116-117; 208-209; szerzej: W. JAKÓBCZYK, *Spoleczeństwo polskie w obronie narodowości*, w: *Dzieje Wielkopolski. Lata 1793-1918*, red. W. Jakóbczyk, t. 2, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1973, s. 473-508.

⁷ J. KUTTA, *Magdziński*, s. 97.

⁸ *Pamiętnik Towarzystwa Przemysłowego w Bydgoszczy. Sprawozdanie z 50 cio-letniej działalności 1872-1922*, Bydgoszcz 1922, s. 4-6.

⁹ J. KUTTA, *Magdziński*, s. 97.

¹⁰ L. TRZECIAKOWSKI, *Posłowie polscy w Berlinie 1848-1928*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 2003, s. 486-489; 493-494. T. Magdziński, podobnie jak S. Cegielski, L. Czarliński, L. Jażdżewski czy W. Korfanty, przez wiele lat posiadał podwójny mandat, zarówno w parlamencie pruskim, jak i niemieckim. Wszyscy oni odgrywali istotne role w obydwu gremiach i uczestniczyli w znaczący sposób w decyzjach politycznych podejmowanych przez koła polskie. A. KOTOWSKI, *Zwischen Staatsräson und Vaterlandesliebe. Die polnische Fraktion im Deutschen Reichstag 1871-1918*, Düsseldorf: Droste Verlag 2007, s. 86.

polских¹¹, pełniąc w nich odpowiedzialne funkcje. W 1880 roku wybrany został prezesem Koła Polskiego w parlamencie Rzeszy¹², a w ostatniej kadencji przed śmiercią był również prezesem Koła Polskiego w sejmie pruskim¹³. Będąc posłem podejmował szereg inicjatyw. Najwięcej uwagi poświęcał zagadnieniom związanym z obroną praw ludności polskiej, zwłaszcza tych dotyczących języka ojczystego¹⁴ w szkołach, w administracji i sądownictwie¹⁵. Protestował przeciw zniemczaniu polskich nazw geograficznych, wprowadzeniu ustawy umożliwiającej „rugi pruskie”, występował w obronie uprawnień Kościoła. Ważne miejsce stanowiły kwestie gospodarcze¹⁶. Niektóre z jego wystąpień parlamentarnych odbiły się szerokim echem i przeszły do historii parlamentaryzmu polskiego, jak np. mowa z listopada 1884 roku, w której zareagował na słowa kanclerza Otto von Bismarcka zarzucające Polakom, iż są buntownikami i sprawcami wszelkich rewolucji. T. Magdziński przypomniał wówczas, że Polacy owszem są w Rzeszy „obcym żywiołem”, ale tylko dlatego, że wcieleni zostali do niej siłą, przeciwko czemu zresztą protestowali¹⁷. W swojej kilkunastoletniej działalności parlamentarnej kierował się naczelną zasadą przyświecającą większości polskich posłów drugiej połowy XIX wieku, iż najważniejszym celem jest obrona narodowości, bo „narodowość, polskość to kwestia bytu i przyszłości”¹⁸.

¹¹ Koło Polskie w sejmie pruskim powstało w 1849 roku. Jego zasadniczym celem działania była obrona praw języka polskiego. Analogiczne koło uformowało się po powołaniu w 1871 roku parlamentu ogólnoniemieckiego. Zgodnie z przyjętym regulaminem, podstawowym zadaniem posłów miała być obrona polskiej narodowości na forum parlamentarnym. W ramach koła szanowano wolność wypowiedzi i swobodę dyskusji, jednak w wypowiedziach poza nim obowiązywała zasada solidaryzmu. A. KOTOWSKI, *Zwischen Staatsräson*, s. 81-86; J. BENYSKIEWICZ, *Posłowie polscy*, s. 27-31; L. TRZECIAKOWSKI, *Posłowie*, s. 234-238.

¹² R. KOMIEROWSKI, *Koła polskie w Berlinie*, t. I: (1875-1900), Poznań 1905, s. 81.

¹³ J. BENYSKIEWICZ, *Posłowie polscy*, s. 68-69, 73.

¹⁴ W maju 1876 roku wraz z innymi posłami (m.in. K. Kantakiem, E. Czarliński, L. Jażdżewskim, I. Łyskowskim) uczestniczył w debacie podczas drugiego czytania projektu ustawy o języku urzędowym. Mimo ostrego sprzeciwu Polaków ustawa została przyjęta i wprowadzona w życie. J. BENYSKIEWICZ, *Posłowie polscy*, s. 82-88; w latach osiemdziesiątych XIX wieku niejednokrotnie zabierał głos w związku z przynależnymi Wielkopolsce prawami w zakresie samorządu. R. KOMIEROWSKI, *Koła polskie*, s. 99, 119, 127, 139. Wykorzystywał różne okazje, by nawiązać do prześladowań ludności polskiej, przykładem jest choćby debata poprzedzająca uchwalenie ustawy antysocjalistycznej w 1878 roku (wraz z posłem Władysławem Niegolewskim). L. TRZECIAKOWSKI, *Posłowie*, s. 388.

¹⁵ Na przykład debata w parlamencie niemieckim, która toczyła się w latach osiemdziesiątych XIX wieku odnośnie do równouprawnienia języka polskiego w sądownictwie. A. KOTOWSKI, *Zwischen Staatsräson*, s. 102; R. KOMIEROWSKI, *Koła polskie*, s. 131.

¹⁶ J. BENYSKIEWICZ, *Posłowie polscy*, passim; L. TRZECIAKOWSKI, *Posłowie*, s. 398.

¹⁷ R. KOMIEROWSKI, *Koła polskie*, s. 148.

¹⁸ W. JAKÓBCZYK, *Spoleczeństwo polskie*, s. 473.

Teofil Magdziński zmarł nagle, w czasie podróży powrotnej z Berlina. Dzień wcześniej, w czwartek 31 stycznia 1889 roku uczestniczył w posiedzeniu parlamentu niemieckiego, podczas którego przedstawiał stanowisko Koła Polskiego w sprawie projektu wschodnioafrykańskiego¹⁹. Berlin opuścił rankiem 1 lutego 1889 roku. Według świadków skarżył się na ból głowy, jednak nie chciał przerywać podróży. Ból się wzmógł, a w okolicach miejscowości Zbąszyn pasażer zmarł²⁰. Jak podała miejscowa prasa: „na poznański dworzec przywieziono już nieżywego posła T. Magdzińskiego”²¹.

Wiadomość o jego śmierci szybko obiegła polskie społeczeństwo. Następnego dnia, 2 lutego 1889 roku wieczorem, wiceprezes koła sejmowego hrabia Marcelli Żółtowski z Czacza zwołał wszystkich posłów polskich na wspólne posiedzenie, podczas którego uczczono pamięć o zmarłym prezesie²². Hołd oddano mu również w Berlinie. Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego (Reichstagu) na prośbę przewodniczącego Alberta von Levetzowa posłowie uczcili pamięć o zmarłym powstaniem z ław poselskich. Informując o śmierci T. Magdzińskiego, przewodniczący zwrócił uwagę na jego miłe i przyjacielskie usposobienie. W posobny sposób uczynił to marszałek pruskiej izby poselskiej²³. Jak zauważył „Dziennik Toruński”, bardzo serdeczne wspomnienia pośmiertne zamieściły gazety niemieckie²⁴. W prasie polskiej poza krótkimi notkami informującymi o nagłej śmierci posła, na pierwszych stronach najważniejszych dzienników ukazały się obszernie teksty wspomnieniowe, w których wyeksponowano jego zasługi na rzecz polskości, wskazując ogrom straty, jaką zostało dotknięte polskie społeczeństwo²⁵.

¹⁹ Projekt wschodnioafrykański przygotowany przez rządy związkowe miał na celu m.in. zwalczanie niewolnictwa. T. Magdziński, powołując się na cele przyświecające projektowi, wskazując na torowanie drogi chrześcijaństwu, oświadczył, że polscy parlamentarzyści udzielają swojej sanacji ustawie, mimo powściągliwego stanowiska, jakie zajęto podczas inauguracji polityki kolonialnej przez Cesarstwo Niemieckie. *Z rozpraw parlamentu*, „Dziennik Poznański” 1889, nr 27, s. 1; *Ś. p. Teofil Magdziński*, „Kurier Poznański” 1889, nr 29, s. 1.

²⁰ *Ś. p. Teofil Magdziński*, s. 1.

²¹ *Ostatnie wiadomości*, „Dziennik Poznański” 1889, nr 28, s. 4; *Teofil Magdziński*, „Gazeta Toruńska” 1889, nr 29, s. 1.

²² *Piszę nam z Berlina*, „Kurier Poznański” 1889, nr 30, s. 1.

²³ *Z rozpraw Izby poselskiej*, „Kurier Poznański” 1889, nr 29, s. 1; *Z parlamentu niemieckiego*, „Dziennik Poznański” 1889, nr 30, s. 3; *Śp. Teofilowi Magdzińskiemu*, „Gazeta Toruńska” 1889, nr 30, s. 1; *Ś. P. Teofil Magdziński*, „Kłósy” 1889, nr 1234 (w ostatnim przypadku cyt. za: M. RETTIG, *Bromberg czyli Bydgoszcz naszych przodków na łamach prasy*, t. 2: (1875-1894), Bydgoszcz: Imprint 2022, s. 255-256).

²⁴ „Kölnische Zeitung” słaawiła uprzejmość zmarłego, zaś na łamach „Nationalliberale Correspondenz” stwierdzono: „śmierć Pana Magdzińskiego sprawiła w kołach parlamentarnych ogólny żal”, *Śp. Teofilowi Magdzińskiemu*, „Gazeta Toruńska” 1889, nr 30, s. 1.

²⁵ *Ś. p. Teofil Magdziński*, „Kurier Poznański” 1889, nr 29, s. 1-2; *Ś. p. Teofil Magdziński*, „Dziennik Poznański” 1889, nr 29, s. 1; *Teofil Magdziński*, „Gazeta Toruńska” 1889, nr 29, s. 1; *Teofil*

Główne uroczystości pogrzebowe odbyły się w Bydgoszczy kilka dni później. Z uwagi na znaczenie i rolę, jaką T. Magdziński odgrywał w społeczeństwie polskim i w samej Bydgoszczy, przybrały one formę wydarzenia publicznego, wpisując się w upowszechniające się na ziemiach polskich w XIX wieku funeralia narodowe, przejawiające się zespołem rytuałów i zabiegów, które wykraczały poza zwyczajowe obrzędy pochówku ciała, zgodnie z ceremoniałem religijnym. Towarzyszyły one zwykle zwłokom od chwili śmierci aż do pochówku, a nawet i dłużej w postaci kultu, jakim otaczano ich groby²⁶. O formie uroczystości, zasięgu, udziale dostojników świeckich i duchownych, przedstawicieli arystokracji, rodów ziemiańskich, orszaków czy delegacji cechów, bractw decydował udział zmarłego w życiu danej społeczności²⁷.

Mówiąc o pogrzebie T. Magdzińskiego, nie można zapominać o istotnym czynniku, tj. fakcie, iż Bydgoszcz była miastem bardzo mocno zgermanizowanym, z niewielkim odsetkiem Polaków, zwłaszcza wśród inteligencji, co przekładało się na stosunkowo słabo rozwinięty ruch narodowy (np. w porównaniu z Poznaniem)²⁸. W konsekwencji rozmach uroczystości był dużo mniejszy od tych, które można było w ówczesnym czasie oglądać np. w stolicy prowincji, Poznaniu²⁹. Nie znaczy to jednak, że bydgoskie uroczystości nie przybrały charakteru manifestacji narodowej i nie stały się przejawem integracji lokalnej społeczności. Wręcz przeciwnie, środkiem budzenia patriotyzmu w tych szczególnych warunkach wśród nielicznej grupy Polaków zaangażowanych politycznie i społecznie, były głównie pogrzeby lokalnych działaczy narodowych oraz uroczyste, aczkolwiek niepubliczne, obchody świąt i rocznic narodowych. Wydarzenia te działały jak katalizatory uczuć patriotycznych, które zwłaszcza w przypadku pogrzebów można było wyrazić publicznie

Magdziński, „Orędownik” 1889, nr 29, s. 1; *Ś. P. Teofil Magdziński*, „Kurier Lwowski” 1889, nr 38. Wspomnienia stanowiły nieodzowny element funeraliów narodowych, o którym będzie mowa szerzej w dalszej części tekstu.

²⁶ G. BĄBIAK, *Funeralia narodowe. Patriotyczne pogrzeby Polaków w czasach niewoli (eseje historyczne)*, Warszawa: Instytut Historii PAN 2016, s. 14.

²⁷ M. PIOTROWSKA, *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815-1914)*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2011, s. 203.

²⁸ Szerzej o próbach zintensyfikowania polskiego ruchu narodowego w Bydgoszczy w drugiej połowie XIX wieku: K. GRYSIŃSKA-JARMUŁA, *Postawy narodowe Polaków po upadku powstania styczniowego*, „Ziemia Kujawska” 2016, s. 51-60; K. GRYSIŃSKA-JARMUŁA, *Bydgoszcz w II połowie XIX i na początku XX wieku. Polskość pomimo wszystko. Inicjatywy i inicjatorzy*, „Tabularium Historiae” 13 (2022) [w druku].

²⁹ W pogrzebie ks. K. Kantaka (1886), który odbył się w Poznaniu mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, uczestniczyło ok. 15 tys. żałobników. Uroczystości pogrzebowe trwały dwa dni, poza tym w dniu pochówku pozamykane były wszystkie polskie sklepy, restauracje i inne lokale. L. DWORNIK, *Kazimierz Kantak*, http://krzemieniewo.net/viewpage.php?page_id=1085 [dostęp: 1.03.2024].

bez narażania się na represje ze strony władz pruskich. W przypadku Bydgoszczy były to niewątpliwie pogrzeby T. Magdzińskiego, a w okresie późniejszym ks. Ryszarda Makwarta (1906) czy Emila Warmińskiego (1908)³⁰.

Niemal natychmiast po tym, jak rozeszła się wieść o śmierci Magdzińskiego, grono najbliższych mu osób zawiązało komitet społeczny, który miał się zająć pogrzebem³¹. Zwyczaj pokrywania kosztów ceremonii pogrzebowych ze składek społecznych, podobnie jak publikacje artykułów wspomnieniowych na pierwszych stronach dzienników – to element funeraliów narodowych³². 5 lutego 1889 roku ciało zmarłego sprowadzono do Bydgoszczy. Po południu, około godz. 17.00 pogrążeni w żałobie mieszkańcy tłumnie zgromadzili się w okolicy bydgoskiego dworca kolejowego. W gronie tym nie zabrakło obywateli z Prowincji Poznańskiej, Kongresówki oraz reprezentantów miejscowych stowarzyszeń i bractw religijnych, którzy przybyli z chorągwiami pokrytymi kirem. Do zebranych przemówił poseł Roman Komierowski³³, który w kilku słowach przypomniał zasługi zmarłego dla polskości. Po wystąpieniu rozpoczęła się eksportacja zwłok do kościoła farnego³⁴. Żałobnicy przeszli ulicami wypełnionymi ludźmi pragnącymi oddać hołd zmarłemu. Po obu stronach trumny pokrytej wieńcami niesiono 70 zapalonych pochodni mających symbolizować 70 lat przeżytych przez Magdzińskiego. Kondukt w asyście pięciu księży prowadził proboszcz parafii farniej, ks. dr Józef Choraszewski. Trumnę złożono na katafalku kościelnym. Do następnego dnia, w którym zaplanowano uroczystości pogrzebowe, członkowie bydgoskich towarzystw: m.in. Towarzystwa

³⁰ J. WOJCIAK, *Stosunki polityczne i narodowościowe w latach 1850-1914*, w: *Historia Bydgoszczy*, t. 1: *Do roku 1920*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań: PWN 1991, s. 477. Ryszard Makwart był kapłanem wojskowym, proboszczem parafii farniej i działaczem narodowym. Emil Warmiński był lekarzem, społecznikiem, działaczem narodowym, założycielem „Domu Polskiego” stanowiącego od 1907 roku centrum polskiego życia narodowo-społecznego i kulturalnego.

³¹ *Ś.p. Teofil Magdziński*, „Dziennik Poznański” 1889, nr 31, s. 1.

³² G. BĄBIAK, *Funeralia narodowe*, s. 14.

³³ Roman Komierowski był posłem do parlamentu niemieckiego (w latach 1877-1903), a także posłem do sejmu pruskiego (1877-1881). Angażował się społecznie: był współzałożycielem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Towarzystwa Czytelni Ludowych, aktywnie działał w Centralnym Towarzystwie Gospodarczym, był jednym z założycieli Towarzystwa „Straż” (w Wyrzysku). Był ziemianinem, właścicielem majątku w Nieżychowie i Komierowie. A. GALOS, *Roman Komierowski*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/roman-komierowski> [dostęp: 12.03.2024].

³⁴ Kościół św. Marcina i Mikołaja był jedynym kościołem rzymskokatolickim, w którym w okresie zaborów dopuszczone było głoszenie kazań w języku polskim. Stanowił ostoję polskości w mieście, skupiając wokół siebie życie religijno-narodowe Polaków mieszkających w Bydgoszczy i okolicy. Leżący nieopodal kościół pojezuicki użytkowali katolicy niemieccy. Pozostałe świątynie katolickie rozebrano lub przeznaczono na inne cele. M. GRZYBOWSKI, *Z dziejów kościoła katolickiego w Bydgoszczy*, w: *Bydgoszcz – 650 lat praw miejskich*, red. M. Grzegorz, Z. Biegański, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP 1996, s. 56; M. CHAMOT, *Kościół katolicki w Bydgoszczy w czasie zaborów*, „Kalendarz Bydgoski” 2000, s. 105-110.

Przemysłowego, Towarzystwa Śpiewu Halka, Towarzystwa Czeladzi Katolickiej pełnili wartość honorową³⁵.

Pogrzeb T. Magdzińskiego odbył się w środę 6 lutego 1889 roku na Cmentarzu Starofarnym. Nie wiadomo, jak dokładnie wyglądały same uroczystości pogrzebowe. Nie zachowała się żadna relacja pisana, a jedynie skromne informacje zamieszczone w prasie, co ciekawe, nie tej wydawanej na ziemiach znajdujących się pod panowaniem pruskim. Ta odnotowała i dokładnie zrelacjonowała wspomnianą eksportację zwłok z dworca kolejowego do kościoła farnego i poinformowała czytelników o pogrzebie. W kolejnych wydaniach dzienników poznańskich nie pojawiły się relacje z samego pogrzebu, a jedynie tekst mowy pogrzebowej wygłoszonej nad trumną zmarłego przez ks. Floriana Stablewskiego. Jedynie „Kurier Lwowski” podał więcej informacji o samym pogrzebie. Zainteresowanie osobą T. Magdzińskiego i dość obszerne relacje zamieszczone w prasie lwowskiej niewątpliwie wynikają z funkcji, jakie jako poseł od wielu lat pełnił zmarły. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. proboszcz Antoni Ćwikliński z Mogilna, a kondukt na cmentarz poprowadził ks. dziekan Sadowski z Siedlemina³⁶, będący delegatem powiatów, które reprezentował T. Magdziński w parlamencie. Sklepy i kramy, obok których przechodził pochód żałobników, były zamknięte³⁷. W późniejszej literaturze przywoływane jest ogólne sformułowanie, że pogrzeb T. Magdzińskiego był wielką manifestacją patriotyczną Polaków, w której wzięli udział wszyscy polscy posłowie do Reichstagu³⁸.

Obecność Floriana Stablewskiego³⁹ na pogrzebie T. Magdzińskiego nie była przypadkowa. Stablewski był nie tylko duchownym, ale od ponad dekady wspólnie ze zmarłym zasiadał w pruskich ławach poselskich. Obowiązki duszpasterskie nie przeszkadzały mu, by podobnie jak zmarły angażować się w działalność społeczną.

³⁵ *Śp. Teofil Magdziński*, „Dziennik Poznański” 1889, nr 31, s. 1; *Śp. Teofil Magdziński*, „Gazeta Toruńska” 23 (1889), nr 31, s. 3.

³⁶ Wieś w województwie wielkopolskim, obecnie powiat jarociński.

³⁷ *Zwłoki Teofila Magdzińskiego*, „Kurier Lwowski” 1889, nr 43 (cyt. za: M. RETTIG, *Bromberg czyli Bydgoszcz*, s. 256).

³⁸ J. WOJCIĄK, *Stosunki polityczne*, s. 477; J. KUTIA, *Magdziński*, s. 97; *Śp. Teofil Magdziński*, „Dziennik Bydgoski” 1932, nr 251, s. 15-16.

³⁹ Florian Stablewski urodził się 16 października 1841 roku we Wschowie. Pochodził z zamożnej, wpływowej i zasłużonej wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej. Potomkowie, ale i współcześnie mu żyjący członkowie rodu Stablewskich angażowali się w działalność niepodległościową, byli wybitnymi organicznikami działającymi zarówno na płaszczyźnie gospodarczej, jak i angażujący się w obronę praw ludności polskiej. Przykładem jest m.in. działalność stryjów Floriana Stablewskiego (Józefa, Erazma, Antoniego) czy kuzyna Stanisława. Florian początkowo uczęszczał do poznańskiego gimnazjum Marii Magdaleny, a następnie do wyznaniowego gimnazjum w Trzemesznie. W 1866 roku przyjął w Gnieźnie święcenia kapłańskie. W tym samym roku uzyskał stopień doktora teologii na uniwersytecie w Monachium; szerzej: K. ŚMIGIEL, *Florian Stablewski, Arcybiskup gnieźnieński i poznański 1841-1906*, Gniezno: Gaydentinum 1993, s. 13-14.

Prowadził lekcje języka polskiego, wygłaszał wykłady m.in. dla polskich organizacji przemysłowych, rzemieślniczych i rolniczych⁴⁰, wspierał polski ruch spółdzielczy⁴¹. Począwszy od 1876 roku, F. Stablewski zasiadał jako poseł w parlamencie pruskim. Z mandatu zrezygnował w 1891 roku w związku z uzyskaniem sakry biskupiej i powołaniem na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Do tego czasu łączył obowiązki poselskie i kapłańskie. Jako poseł zabierał głos w sprawach kościelnych, szkolnych i językowych. Sprzeciwiał się germanizacji szkół elementarnych, germanizacji nazw miejscowości w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich oraz uciskowi religijnemu. W latach 1877-1891 wygłosił w sumie 80 przemówień⁴². Dzięki doskonałej znajomości języka niemieckiego⁴³, zdolnościom oratorskim⁴⁴ i dużemu zaangażowaniu osobistemu wynikającemu z faktu, że pracę poselską rozumiał jako posłannictwo i wykonywał ją bezinteresownie, dla dobra narodu stał się jednym z najwybitniejszych mówców polskich w parlamencie pruskim. Owocna i szeroko zakrojona działalność duszpasterska, aktywność społeczna i parlamentarna sprawiły, że bardzo ceniono go w środowisku narodowym, a jego zdolności oratorskie szybko zaczęto wykorzystywać poza sejmem i kazalnica, zapraszając do wygłaszania laudacji podczas pochówków znamienitych Wielkopolan.

Mowy F. Stablewskiego odznaczały się patosem, temperamentem, płynnością (swadą). Zdaniem jemu współczesnych był mówcą z łaski Bożej, olśniewał polotem, odznaczał się znakomitym stylem⁴⁵, a jego język był czysty, szlachetny, czasem wręcz majestatyczny, stworzony do kościelnych popisów. W osiągnięciu szczytu sztuki kaznodziejskiej pewnym utrudnieniem był brak słuchu, który powodował, że mówiąc nie modulował głosu⁴⁶. Nie przeszkodziło mu to jednak w znalezieniu się w gronie najznamienitszych i najbardziej cenionych XIX-wiecznych wielkopolskich kaznodziejów i mistrzów sztuki oratorskiej⁴⁷, w gronie autorów, których

⁴⁰ Tamże, s. 28.

⁴¹ E. ORMAN-MICHTA, M. REZLER, *Florian Stablewski*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/florian-stablewski> [dostęp: 1.03.2024].

⁴² Działalność parlamentarną szczegółowo analizuje K. ŚMIGIEL, *Florian Stablewski*, s. 35-72.

⁴³ K. Stablewski już w szkole średniej szczególną rolę przywiązywał zarówno do nauki języka polskiego i historii ojczystej, jak i języka oraz kultury niemieckiej. Tamże, s. 17.

⁴⁴ Zdolności retoryczne po raz pierwszy zaprezentował publicznie wygłaszając mowę pożegnalną w gimnazjum w Trzemesznie.

⁴⁵ S. OKONIEWSKI, *Śp. X. dr Floryan Stablewski, arcybiskup gnieźnieński i poznański*, „Przegląd Kościelny” 1906, t. 10, s. 402.

⁴⁶ J. KŁOS, *Rys biograficzny*, w: *Arcybiskupa Floryana Okszy Stablewskiego mowy żałobne z dodaniem kilku innych mów kościelnych i dwóch okólników*, wydał i zebrał x. Józef Kłos, Poznań 1912, s. IV.

⁴⁷ Do grona tego powszechnie zaliczano: Aleksego Prusinowskiego, Władysława Chotkowskiego, Floriana Stablewskiego, Jana Chryzostoma Janiszewskiego, por. K. ŚMIGIEL, *Florian Stablewski*, s. 27; W. MOLIĆ. *Wzór osobowy ziemianina polskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w drugiej*

mowy pogrzebowe miały służyć upamiętnieniu zmarłych, żałobnikom, ale i potomnym. Nie należy zapominać, iż wygłaszane przez nich oracje świadczyły nie tylko o doskonałym opanowaniu zasad retoryki, ale i umiejętności operowania językiem literackim⁴⁸. Poprzez mowy pogrzebowe F. Stablewski oddawał hołd zmarłym Polakom, a dając świadectwo ich patriotyzmu, stawiał za przykład i wzór do naśladowania kolejnym pokoleniom. Oddają one również charakter jego poglądów politycznych, stosunek do państwa pruskiego oraz jego wizję relacji państwo–Kościoł. Wyraźny jest w nich lojalizm w stosunku do władz pruskich i akcentowanie prawa Polaków do pielęgnowania tożsamości narodowej⁴⁹, jednak pierwszorzędne znaczenie mają sprawy wiary i wychowania chrześcijańskiego. Przy czym widział i wskazywał wyraźny związek w wychowaniu w duchu chrześcijańskim i polskiej tradycji narodowej. Pracę na rzecz pielęgnowania tradycji, kultury narodowej, języka traktował nie tylko jako obowiązek narodowy, ale jako obowiązek chrześcijański. Już w latach siedemdziesiątych XIX wieku ukazały się drukiem pierwsze mowy wygłoszone przez F. Stablewskiego⁵⁰. W 1880 roku wydany został zbiór zawierający 5 kolejnych mów⁵¹. W następnych latach pojawiały się kolejne jako pojedyncze druki ulotne, w tym przywoływana mowa wygłoszona nad trumną T. Magdzińskiego w 1889 roku⁵². W 1912 roku, a więc 6 lat po śmierci abpa Floriana Stablewskiego ks. J. Kłós przygotował do druku i wydał zbiór zawierający kilkadziesiąt mów

połowie XIX i początkach XX wieku, w: Ziemiaństwo polskie 1795-1945, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa: Instytut Historii PAN 1985, s. 131; M. PIOTROWSKA, Narodowe widowiska, s. 215.

⁴⁸ M. PIOTROWSKA, *Narodowe widowiska*, s. 215.

⁴⁹ E. ORMAN-MICHTA, M. REZLER, *Florian Stablewski*.

⁵⁰ F. STABLEWSKI, *Mowa żałobna przy wyprowadzeniu zwłok śp. hrabiego Cezarego Platera z Góry do kościoła w Jaszkowie miana w Górze 11 lutego 1869 dana przez Ks. Floryana Stablewskiego*, Poznań 1869; *Mowa żałobna nad zwłokami ś.p. Józefa Brezy pułkownika b. wojsk polskich miana w Poznaniu w kościele św. Wojciecha dnia 21 lipca 1877*, Poznań 1877.

⁵¹ *Pięć mów żałobnych mianych przez ks. Floryana Stablewskiego, dra św. teol., tajnego szambelana Jego Świątobliwości Leona XIII, proboszcza wrzesińskiego, na pogrzebie śśpp. Adama Żółtowskiego, Bronisława Dąbrowskiego, B. ze Żychlińskich Krajewskiej, Antoniego Gorzeńskiego-Ostroroga, Ludwika Grudzielskiego*, Poznań 1880.

⁵² Na przykład *Mowa żałobna na pogrzebie ś.p. Xięcia Augusta Sulkowskiego ordynata rydzynskiego dziedzicznego członka Izby Panów w dniu 25 listopada 1882 r. powiedziana w Kościele Parafialnym w Rydzynie przez ks. Floryana Stablewskiego*, Gniezno 1883; *Mowa żałobna na pogrzebie ś.p. Alexandra Barona Graewego b. Radzcy Generalnego Ziemstwa i b. posła na Sejm w Berlinie w dniu 3. lutego 1883 r. powiedziana w Kościele Parafialnym w Borku przez ks. Floryana Stablewskiego*, Gniezno 1883; *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego, prezesa Koła Polskiego w parlamencie i w izbach pruskich powiedziana dnia 6 lutego 1889 r. w kościele parafialnym w Bydgoszczy*, Poznań 1889.

wygłoszonych przez niego zarówno na pogrzebach wybitnych Wielkopolan, jak i przy innych okolicznościach⁵³.

Mowa pogrzebowa, traktowana jako literatura okolicznościowa, stanowiła część ceremonialności obyczajów funeralnych, które upowszechniały się w XIX wieku, zwłaszcza w odniesieniu do osób publicznych, znaczących i zasłużonych dla społeczności. Wygłoszoną nad grobem, trumną lub w kościele orację zamieszczano w kolejnych dniach na łamach prasy, a często wydawano także drukiem jako samodzielną publikację⁵⁴. Nakład tych druków okolicznościowych był niewielki, a inicjatorem najczęściej była rodzina. Druki liczyły do kilkudziesięciu stron i posiadały skromną szatę graficzną. Czasami umieszczano podobiznę zmarłego. Dochód ze sprzedaży niejednokrotnie przekazywano na cele charytatywne, o czym zwykle informowano na stronie tytułowej⁵⁵. Mowy pogrzebowe były tak skonstruowane, by przybliżyły sylwetkę zmarłego i utrwały pamięć o nim, ale i zawierały dowody świadczące o podejmowanych przez niego działaniach na rzecz sprawy narodowej i przeciwstawiania się polityce zaborcy⁵⁶. Służyły głównie podkreśleniu prestiżu rodziny, z czasem jednak, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku zaczęły pełnić inne funkcje, stając się narzędziem w wychowywaniu w duchu wartości chrześcijańskich i narodowych. Mówca kreując bohatera i wzór godny naśladowania, wpływał na świadomość narodową słuchacza czy czytelnika. Tym samym mowy pogrzebowe stawały się elementem ugruntowującym tożsamość narodową i kolejną, jak to niektórzy określali: „armatą wśród kwiatów (wieńców)” w walce z zaborcą⁵⁷. Przede wszystkim tekst był wysłuchany nie tylko podczas uroczystości pogrzebowej, ale i odbierany ponownie (np. gdy pojawiał się w prasie), co pozwalało, by silniej zapadł w pamięci odbiorcy. Dodatkowo druk zwielokrotniał obieg, a mowa zyskiwała status tekstu uniwersalnego i trwałego, a nie tylko okazjonalnego i ulotnego⁵⁸. Forma ta stała się szczególnie popularna na ziemiach zaboru pruskiego, zwłaszcza w Poznaniu.

⁵³ Arcybiskupa Floryana Okszy Stablewskiego mowy żałobne z dodaniem kilku innych mów kościelnych i dwóch okólników.

⁵⁴ G. BĄBIAK, *Funeralia narodowe*, s. 38.

⁵⁵ R. NOWICKI, *Mowy pogrzebowe okresu zaborów jako źródło poznania wzorców osobowych*, w: *Druki ulotne i okolicznościowe – wartości i funkcje. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Wojnowice, 8-10 października 2004*, red. K. Migoń, M. Skalska-Zlat, A. Żbikowska-Migoń, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2006, s. 241.

⁵⁶ M. PIOTROWSKA, *Narodowe widowiska*, s. 213. Doskonałym przykładem są m.in. mowy W. Chotkowskiego, których analizy dokonał R. Nowicki, por. R. NOWICKI, *Druki okolicznościowe świadectwem walki z uciskiem narodowym*, „Napis” 15 (2009), s. 213-223.

⁵⁷ G. BĄBIAK, *Funeralia narodowe*, s. 38.

⁵⁸ M. PIOTROWSKA, *Nie dla nich romantyczny parnas? Kilka słów o mowach pogrzebowych...*, „Słupskie Prace Filologiczne”. Seria Filologia Polska 8 (2010), s. 261; TEJŻE, *Narodowe widowiska*, s. 212-213.

Mowy pogrzebowe pochodzące z tego okresu stanowią ważne i cenne świadectwo patriotycznych postaw Polaków, ich walki narodowościowej i sprzeciwu wobec działań zaborców. Ich autorzy nawiązywali do sytuacji rodaków żyjących w niewoli, poruszając kwestie narodowe, społeczne, religijne, kulturalno-oświatowe, dydaktyczne i inne. Treści zawarte w mowach miały uczyć, jak postępować w życiu prywatnym i publicznym. Ich celem było kreowanie postaw godnych naśladowania, a niejednokrotnie także pogłębianie recepcji literatury narodowej, literatury romantycznej, o czym świadczy choćby sięganie przez autorów mów do tekstów wieszczów narodowych⁵⁹, co w omawianej mowie czyni także F. Stablewski. Drugim ważnym celem mów pogrzebowych było podtrzymywanie nadziei na odzyskanie przez Polaków upragnionej niepodległości. Słowa zawarte w druku okolicznościowym kierowane były do wszystkich, bez względu na pochodzenie. Miały charakter uniwersalny i symboliczny. Niejednokrotnie odzwierciedlały poglądy i postawy ich autorów, pozostające najczęściej w zgodzie w wartościami zmarłego.

W takim duchu utrzymana była mowa pogrzebowa wygłoszona przez F. Stablewskiego nad trumną T. Magdzińskiego w bydgoskim kościele parafialnym 6 lutego 1889 roku⁶⁰. Można w niej wyodrębnić trzy części. Pierwsza stanowi wprowadzenie, w którym kaznodzieja rozwodzi się nad śmiercią jako prawidłowością w boskim dziele, śmiercią konkretnego przypadku T. Magdzińskiego, ale i „śmiercią” postrzeżaną jako upadek Rzeczypospolitej. Druga część stanowi laudację zasług zmarłego. Trzecia ma charakter dydaktyczno-moralizatorski. Orator nawiązuje do ciężkiego położenia, w jakim znaleźli się Polacy, trudów, które muszą znosić, i zadań, jakie przed nimi stoją, by móc podźwignąć się z upadku.

Konstrukcja mowy pogrzebowej zgodnie z konwencją retoryki chrześcijańskiej zakładała wplatanie fragmentów zaczerpniętych z Pisma Świętego, z dzieł ojców Kościoła lub innych tekstów religijnych, które poddawano stosownej interpretacji. Innym częstym elementem była obecność sentencji – motta, które stanowiło cytaty z Pisma Świętego. W XIX wieku coraz powszechniejsze było nasycenie tekstu alegoriami i symboliką⁶¹. W analizowanej mowie Stablewskiego znalazły się wszystkie te elementy.

Rozpoczynając wywód orator podkreślił, że śmierć jest naturalnym zjawiskiem i Bóg powiedział: „postanowione jest człowiekowi raz umrzeć”, jednak ubolewa i zgadza się z żałobnikami, że ta śmierć przyszła wyjątkowo niespodziewanie, bez

⁵⁹ M. PIOTROWSKA, *Nie dla nich romantyczny parnas*, s. 261 n.

⁶⁰ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego, prezesa Kola Polskiego w parlamencie i w izbach pruskich powiedziana dnia 6 lutego 1889 r. w kościele parafialnym w Bydgoszczy*, Poznań 1889.

⁶¹ M. PIOTROWSKA, *Narodowe widowiska*, s. 229.

ostrzeżenia⁶². Do tej nagłej straty nawiązuje ponownie w dalszej części mowy, stwierdzając, że nastąpiła ona w chwili, gdy narodowi polskiemu brakuje rąk do pracy, „usuwają się męże jedni po drugich wypróbowani i doświadczeni, usuwa się ziemia z pod stóp naszych, usuwa się lud i ciągnie niby ptactwo wędrowne przez morze i obcych gniazd szuka, bo w swojej mu biedno i duszno, a ci co pozostali płaczą nad Babilonem już nie rzekami, a nad brzegami morza, które nas zalewa. A widok spustoszenia okropny”⁶³. Wyraża tym nie tylko żal za zmarłymi, ale i zarzut wobec tych, którzy decydują się na opuszczenie ziemi ojczystej w poszukiwaniu lepszego życia, pozostawiając osamotnionych rodaków na polu walki z coraz silniejszym żywiołem zaborcy. Niestety, na miejscu zmarłych nie pojawiają się kolejni, a nawet jeśli, to nie w takiej liczbie, jaką potrzebowałyby zniewolona ojczyzna. Nie ma skąd rekrutować tych, którzy podejmą się kontynuowania dzieła odchodzących. Podkreśla, że T. Magdziński zmarł „jak żołnierz na posterunku”, wszak wracał z posiedzenia parlamentarnego⁶⁴, a z jego śmiercią ucierpiał „szczupły zastęp posłany na obronę praw narodu polskiego”. Jest to strata tym bardziej odczuwalna dla Polaków, że wraz z T. Magdzińskim w ciągu zaledwie 3 ostatnich lat stracili oni kolejnego spośród niezwykle aktywnych i zasłużonych działaczy parlamentarnych na rzecz spraw polskich⁶⁵. Takich Polaków jak T. Magdziński mówca ukazuje jako zatroskanych o los ojczyzny i przyszłość najbliższych wędrowców, którzy szukają zieleni, wiosny, a znajdują jedynie biały śnieżny całun, krakanie wrogiego ptactwa i złowrogie burze. Wiosna to oczywiście alegoria wolności. Niestety, bohaterowie umierają nie usłyszawszy nawet skowronka zwiastującego jej nadejście. Jedyne co słyszą, to jęki wydobywające się z milionów piersi, jęki podobne do tych, jakie Mojżesz słyszał na pustyni, czy Jeremiasz w Babilonie. Polskę nazywa Syjonem⁶⁶, „ległym w gruzach, którego fundamenty cegła po cegle rozbiegają, kruszą i rozrzucają obce ręce prowadząc do zacierania śladów po przeszłości”. Nie ma złudzeń i retoryczne pozostaje pytanie o kres cierpień⁶⁷. Zastosowaną analogią F. Stablewski wpisuje się w dość powszechnie stosowane w drugiej połowie XIX wieku akcenty mesjanistyczne, ale i figuralną interpretację Biblii, zgodnie z którą lud wybrany – to

⁶² Tamże, s. 2-3.

⁶³ Tamże, s. 16.

⁶⁴ Tamże, s. 15.

⁶⁵ Tamże, s. 4. Stablewski wspomina, że był to szósty poseł spośród piętnastu, którego stracono w ostatnim czasie. W 1885 roku zmarł Władysław Niegolewski, 1886 – Ignacy Łyskowski; Kazimierz Kantak, 1887 – Franciszek Brzeski. W 1887 roku z mandatu poselskiego zrezygnował Henryk Szuman; L. TRZECIAKOWSKI, *Posłowie*, s. 487-489.

⁶⁶ Syjon – biblijne określenie Izraela jako ludu wybranego. W tradycji żydowskiej Syjon jest symbolem Ziemi Obiecanej i tęsknoty żywionej do niej przez lud Izraela.

⁶⁷ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego*, s. 5.

naród Polski⁶⁸. W wygłoszonej laudacji kapłan nazywa T. Magdzińskiego „wiernym synem tej ziemi”⁶⁹. Określenie to powtarza w końcowej części mowy, stwierdzając: „wierny syn Polski wiernym był synem Kościoła, który obowiązków swoich dla niego nie lekceważył”⁷⁰. Wskazuje na nierozzerwalny związek, jaki zachodzi pomiędzy wiarą, byciem dobrym chrześcijaninem, katolikiem i służbą Bogu oraz Chrystusowi a obowiązkami wobec utraconej ojczyzny. Wyjaśnia, że „wyznawać Chrystusa przed ludźmi” to dawać świadectwo prawdzie, angażować się całym sobą, bez względu na konsekwencje i okoliczności, nie oczekując na ziemskie nagrody. Dodaje, „że kto służy sprawie sprawiedliwej, opierającej się na bożej prawdzie, służy Chrystusowi”, spełnia to, czego się od niego oczekuje. Powołując się na słowa św. Mateusza podkreśla, „że ten kto wytrwa do końca, będzie zbawiony”⁷¹. Takim człowiekiem był T. Magdziński, który „sprawował to dobre wyznanie przed wielą świadków, bo od lat młodzieńczych służył sprawie nieszczęśliwego narodu swego zawsze z myślą o Bogu i wedle woli bożej. A służył jej darmo”⁷². Niestety, nie dane mu było doczekać niepodległości. Mimo że „chciał oczy wypatrzeć za słońcem, a nie ujrzał nawet jutrzeńki...”⁷³.

W drugiej części mowy orator przedstawia życie i dokonania T. Magdzińskiego. Sięga pamięcią do jego pierwszych form aktywności politycznej, kiedy to jako młodzieniec „ludził się z wielką częścią synów tej epoki nadziejami obcej pomocy i mniemał, że nie pracą wolną nad ludem, nie utwierdzeniem podstaw bytu narodowego, ale pchnięciem gwałtownym i poruszeniem ludu dochodzi się do celu”⁷⁴. F. Stablewski nawiązuje do zaangażowania zmarłego w działania powstańcze, które miały miejsce w 1846 roku i w latach 1863-1864. Nie są to formy, z którymi zgadza się, ale nie krytykuje i nie potępia wprost, co więcej – podkreśla, że T. Magdziński swoją ówczesną aktywnością i pracą musiał zdobyć sobie wśród rodaków wielkie zaufanie, skoro wybrano go na przewodnika legionu, mimo że nie był wojskowym⁷⁵. Wcześniejsze podążanie zmarłego w kierunku walki zbrojnej zrzuca na barki młodości, braku doświadczenia czy poszukiwania „właściwej” drogi, którą przecież finalnie T. Magdziński znajduje, właśnie po tym, jak osiedlił się w Bydgoszczy, w której aktywnie działał na różnych płaszczyznach przez ponad dwie dekady, mając swój wkład w budzenie i umacnianie świadomości narodowej

⁶⁸ Szerzej na ten temat por.: M. PIOTROWSKA, *Narodowe widowiska*, s. 230-233.

⁶⁹ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego*, s. 5.

⁷⁰ Tamże, s. 15.

⁷¹ Tamże, s. 6; św. Mateusz 10, 22.

⁷² Tamże, s. 6.

⁷³ Tamże, s. 5.

⁷⁴ Tamże, s. 7.

⁷⁵ Tamże.

oraz uczestnicząc w licznych inicjatywach służących podźwignięciu moralnemu i materialnemu społeczeństwa polskiego.

Wychwalając dokonania T. Magdzińskiego szczególną uwagę poświęcił jego działalności parlamentarnej, co nie powinno budzić zdziwienia, gdyż – jak wspomniano – zmarły ponad 15 lat zasiadał w ławach poselskich, a przez ponad dekadę współpracował w nich z F. Stablewskim. Powód jest jeszcze jeden. Stablewski pracę na niwie parlamentarnej uważał za niezwykle ciężką, trudną i wyczerpującą⁷⁶, ale jedyną, słuszną, jaką winni obrać Polacy kochający ojczyznę w tych szczególnych warunkach zaborowych, w jakich się znaleźli. Argumentuje, że posłowanie powinno wynikać z poczucia obowiązku, troski o własną tradycję, historię i język. Nie należy jednak obowiązkowi tego traktować jako ofiary. Powinien on wynikać z potrzeby własnego życia i serca. Podkreśla, że ów obowiązek ma dwie ważne zalety: pilność i wytrwałość⁷⁷. Do zalet tych F. Stablewski nawiązuje w innych mowach, np. w mowie żałobnej wygłoszonej trzy lata wcześniej, w 1886 roku na pogrzebie innego znamienitego posła, Kazimierza Kantaka⁷⁸. Takie poczucie obowiązku miał zmarły, który szczególnie angażował się w te prace parlamentarne, gdy dotyczyły one praw językowych Polaków. Broniąc polskiej narodowości, wyraźnie podkreślał, że czyni to bez nienawiści do innych. Wierzył, że jest to zasada sprawiedliwa i to ona ostatecznie zwycięży⁷⁹. F. Stablewski bardzo wysoko oceniał technikę parlamentarną T. Magdzińskiego. Podkreślał jego przygotowanie, obeznanie z przepisami, ale i osobiste cechy, takie jak uprzejmość, serdeczność, dobroć, szczerłość, które sprawiały, że nie miał on osobistych wrogów w izbie parlamentarnej⁸⁰.

Ostatnia część mowy ma charakter dydaktyczno-moralizatorski, a jej odbiorcami są zarówno uczestnicy pogrzebu, jak i czy też zwłaszcza przyszli czytelnicy. Odwołując się do wytrwałości i nieustającej nadziei cechującej zmarłego, przyznaje, że praca narodowa w wielu sytuacjach jest nie tylko trudna, ale wręcz syzyfowa. Nie należy się jednak poddawać i tracić nadziei na lepsze jutro i uparcie, cierpliwie szukać drogi, która nie tylko zapewni większe bezpieczeństwo narodowi polskiemu, ale i mniej strat i klęsk. Podkreśla, że Polacy muszą mieć świadomość, że zniszczenie będzie następowało, póki Bóg go nie powstrzyma. Straty będą nieuniknione,

⁷⁶ K. ŚMIGIEL, *Florian Stablewski*, s. 36 n.

⁷⁷ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego*, s. 9.

⁷⁸ F. STABLEWSKI, *Mowa żałobna na pogrzebie ś.p. Kazimierza Kantaka posła gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogileńskiego powiedziana w Kościele ś. Marii i Magdaleny w Poznaniu dnia 31 grudnia 1886*, w: *Arcybiskupa Floryana Okszy Stablewskiego mowy żałobne*.

⁷⁹ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego*, s. 10.

⁸⁰ Tamże, s. 10-11. Na te cechy zmarłego zwrócono uwagę w doniesieniach o śmierci T. Magdzińskiego, które pojawiły się w niemieckiej prasie, o czym wspomniano wcześniej.

ale należy zrobić wszystko, by je minimalizować⁸¹. Przywołując fragment z Księgi Powtórzonego Prawa: „Obaczcież, zem ja jest sam, a nie masz inszego boga oprócz mnie: ja zabiję i ja ożywię, zranię i ja zleczę, a nie masz, ktoby z ręki mojej mógł wyrwać”, daje do zrozumienia Polakom, że Bóg wystawia ich na ciężką próbę, a ich celem jest wytrwać w tej próbie i „nie upaść w przepaści duchowe”⁸². Sił w walce ma dostarczać poczucie obowiązku, głos woli bożej i głos sumienia, który mówi, że niczego nie należy szukać poza sprawiedliwością, a więc poza służbą dla Boga, który jest sprawiedliwy i miłosierny. Przekonuje, przywołując kolejny cytat z Biblii, „jeśli dla Niego ucierpiemy, spół też królować będziemy, jeśli się zaprzemy, i on nas się zaprze”⁸³. Idąc dalej Stablewski niewolę polską porównuje do krzyża zesłanego przez Boga, krzyża mającego swój cel i powody znacznie głębsze, których współcześni nie dostrzegają. Należy jednak zawierzyć Bogu, zaś dźwiganie krzyża traktować jako składaną mu ofiarę: „Wola Boża w tym krzyżu. Więc nam go dźwigać nie we łzach samych, lecz w duchu ofiary”⁸⁴. W tym momencie F. Stablewski odwołuje się do kolejnych autorytetów, przywołuje wieszczę narodowego, Juliusza Słowackiego, którego bohater Anhelli⁸⁵ zrozumiał, jaki jest cel dźwigania wspomnianego krzyża i mówił: „Boże prosimy Cię, aby nasza męka była odkupieniem..., przebacz nam, że ze smutkiem krzyż dźwigamy i nie weselimy się, jak męczennicy – bo nie powiedziałaś nam czy męka nasza policzoną będzie za ofiarę, a powiedz nam, a uweselimy się”. Orator zapewnia, że męka policzona będzie przez stwórcę jako ofiara, ale tylko, gdy będzie wypływała z czystego serca⁸⁶. Przestrzega, że walkę o byt narodowy wygrać mogą tylko ludzie o czystym sercu, tylko takim ludziom Bóg wskaże bezpieczną i pewną drogę. Po raz kolejny odwołując się do biblijnych słów: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”⁸⁷, grzmi wręcz, że póki to nie nastąpi, „naród polski będzie się błakał, zwodził, trwożył różnymi hasłami”, a nawet „pot dla sprawy narodowej wylewał daremnie”. Trwały i zdrowy plon wyda dopiero praca płynąca z czystego

⁸¹ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego*, s. 11-12.

⁸² Tamże, s. 12; Księga Powtórzonego Prawa, cz. IV, 39.

⁸³ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego*, s. 12; II List św. Pawła do Tymoteusza, II, 12.

⁸⁴ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego*, s. 13.

⁸⁵ Anhelli to tytułowy bohater poematu Juliusza Słowackiego (1837), będącego pesymistyczną prognozą przyszłości polskiej emigracji i jej walki o niepodległość Polski. Stylizacją i prozą biblijną autor nawiązuje do *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* Adama Mickiewicza. M. OLSZEWSKA, *Stylizacja biblijna w „Anhellim” Juliusza Słowackiego*, „Fides” – Biuletyn Bibliotek Kościelnych 1998, nr 2, s. 79-89.

⁸⁶ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego*, s. 12; J. SŁOWACKI, *Anhelli*, Kraków: Biblioteka Narodowa 1927, wersy 563-566.

⁸⁷ Św. Mateusz 5, 8.

serca. I tylko takiej Bóg zapewni swoje błogosławieństwo i łaskę. Ostrzega też, że potrzeba wiele wytrwałości i cierpliwości, bowiem czasem na plony trzeba długo czekać⁸⁸. Tym samym F. Stablewski nie pozostawia złudzeń Polakom, że wkrótce zrzucą jarzmo obcych rządów. Zostali wystawieni na próbę i tylko Bóg wie, kiedy nastąpi jej kres. Jedyne, co im pozostaje, to praca nad narodem oraz wiara i nadzieja. Podobnie jak Szaman w utworze Słowackiego, on także przestrzega społeczeństwo przed utratą nadziei, bo byłoby to zgubą dla przyszłych pokoleń⁸⁹.

Przykładem Polaka żywiącego nadzieję do ostatnich chwil swojego życia był T. Magdziński. Stablewski wielokrotnie podkreśla jego religijność, zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym, związki z Kościołem katolickim oraz fakt, że we wszystkich jego działaniach towarzyszyła mu głęboka wiara w Chrystusa, a celem zawsze była obrona polskości i obrona Kościoła. Pamiętał, że cele te należy traktować jako jeden, nierozzerwalny. Sławiąc dokonania Magdzińskiego, stawia go jako przykład cnót i wytrwałej walki, którą ma nadzieję kolejne pokolenie doprowadzi do celu i ujrzy niepodległą ojczyznę. Niestety, F. Stablewski jest realistą i dostrzega słabnące siły narodu, brak silnych ramion, na których można byłoby utrzymać tradycję, kulturę, język.

W tym pesymistycznym duchu przywołuje słowa kolejnego wieszczka, Zygmunta Krasińskiego: „Smutno mi nadzwyczaj, ale darmo – na ostatniej desce rozbitego okrętu jeszcze wołać będę – Polska a zacość, Polska a cnota. I jeśli trzeba zatonać, zatonać, ale wiem i wierzę, chociażby nikt już na oceanie wód nie był widnym, jedno pustynie wód, z fal jeszcze wstaną, z piany morskiej się podniosą w tchu Bożym prawi Polacy i krzyk ten wzniosą”⁹⁰. F. Stablewski odwołuje się do wielkiego poświęcenia i ofiary, jaką należy złożyć dla ojczyzny, nawet jeśli tą ofiarą jest własna śmierć. Podkreśla, że nie idą na marne, nawet jeśli ich owoców nie widać od razu. Uświadamia, że praca nad odzyskaniem niepodległości to proces niezwykle żmudny i długotrwały, rozłożony na pokolenia, ale trzeba w nim wytrwać. Tym, co jest najważniejsze, to cnota: „cnota w służbie narodu”, „cnota, w której się mieści wytrwałość i cierpliwość”. Podkreśla, że „cnota to pani niedoli, co gmach swój dźwiga z niczego powoli”. Istotne, by w owej niedoli zawierzyć Bogu, „gdy ufność połączysz imieniowi Bożemu, przeżyjesz i marnych i złośliwych i grzesznych”. Duchowny orację kończy prośbą do Boga o „cnotę w służbie narodu”. Prosi o nią

⁸⁸ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego*, s. 13-14.

⁸⁹ Tamże, s. 14; M. CIECHAŃSKA, *Anielli Juliusza Słowackiego – opowieść o smutku i śmierci*, w: *Wzniosłość i makabra w literackich obrazach śmierci*, red. M. Kuran, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2014, s. 71.

⁹⁰ F. STABLEWSKI, *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego*, s. 16-17.

dla zebranych nad trumną, zaś dla zmarłego za jego cnotę prosi o miłosierdzie i nagrodę w wieczności⁹¹.

Mowa wygłoszona przez F. Stablewskiego nad trumną T. Magdzińskiego zgodnie z obowiązującym wówczas zwyczajem została opublikowana w całości⁹² przez polską prasę w stolicy prowincji – Poznaniu. 8 lutego 1889 roku można ją było przeczytać zarówno na łamach „Kuriera Poznańskiego”⁹³, jak i „Dziennika Poznańskiego”⁹⁴. W Bydgoszczy zabieg ten nie był możliwy z uwagi na fakt, iż w mieście nie ukazywał się wówczas żaden periodyk polski⁹⁵. Niebawem treść mowy wydana została nakładem Drukarni Kuriera Poznańskiego jako samodzielny druk, o czym wspomniano wcześniej.

Na nagrobku T. Magdzińskiego umieszczono cytat z Ewangelii św. Mateusza, stanowiący motto wygłoszonej mowy: „Wszelki tedy który mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed ojcem moim, który jest w niebiesiech”⁹⁶.

T. Magdziński nie doczekał niepodległego państwa i powrotu Bydgoszczy do macierzy. Władze, doceniając jego wkład w walkę o podtrzymywanie polskości, w 1932 roku, w ramach obchodów 60. rocznicy istnienia powołanego przez T. Magdzińskiego Towarzystwa Przemysłowego nazwały jego imieniem ulicę w centrum miasta, przy Starym Rynku⁹⁷. Pamiętało społeczeństwo bydgoskie, aczkolwiek raczej „starsza generacja” – jak zauważono podczas relacji ze wspomnianych obchodów – kiedy to symboliczną mszą za zmarłych i złożeniem wieńców na grobie Magdzińskiego uczczono wszystkich nieżyjących już członków Towarzystwa⁹⁸.

⁹¹ Tamże, s. 17.

⁹² Nie obyło się jednak bez małej wpadki, bowiem do redakcji nadesłano niekompletny tekst, o czym poinformowano czytelników, a brakujący fragment dodrukowano w kolejnym wydaniu dzienników.

⁹³ *Mowa żałobna przez ks. msgr. Stablewskiego ś. p. Teofila Magdzińskiego*, „Kurier Poznański” 1889, nr 32, s. 1.

⁹⁴ *Mowa żałobna przez ks. msgr. Stablewskiego ś. p. Teofila Magdzińskiego*, „Dziennik Poznański” 1889, nr 32, s. 1-2.

⁹⁵ Pewne próby wydawania polskiej gazety w Bydgoszczy znajdującej się pod pruskim panowaniem podjęto w latach czterdziestych XIX wieku. Niestety, gazeta upadła po zaledwie dwóch latach. Kolejne inicjatywy pojawiły się w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku („Straż Polska”, „Gazeta Polska”), ale i one upadły po kilku latach. Trwałą inicjatywą polską okazał się dopiero „Dziennik Bydgoski”, wydawany regularnie od 1908 roku. M. JELENIEWSKI, *Bydgoska prasa lokalna i regionalna w latach 1808-2021*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego 2021, s. 18-23.

⁹⁶ Ł. RELIGA, *Grób Teofila Magdzińskiego skromnie ukryty na Starofarnym*, <https://www.portalku-jawski.pl/bydgoszcz/item/7747-grob-teofila-magdzinskiego-skromnie-ukryty-na-starofarnym>

⁹⁷ *Rozporządzenie Prezydenta Miasta z dnia 26 października 1932 – przemianowanie ulicy Kościelnej na ul. T. Magdzińskiego*, „Orełdownik Miasta Bydgoszczy” 1932, nr 21, s. 244. Ulica nosiła początkowo nazwę Kościelna. W 1939 roku władze niemieckie powróciły do tej nazwy (Kirchenstraße). Decyzją polskich władz od 1945 roku ulica ponownie nosi imię T. Magdzińskiego.

⁹⁸ *U grobu Teofila Magdzińskiego*, „Dziennik Bydgoski” 1932, nr 251, s. 13.

Niestety, po II wojnie światowej pamięć o T. Magdzińskim i jego grobie ulegały zapomnieniu. Z czasem napisy na kamieniu z trudem można było odczytać. Pomnik odnowiono dopiero w 2004 roku. Ponownego odrestaurowania dokonano 20 lat później, w 2024 roku. W obydwu przypadkach prace sfinansowano z funduszy zebranych podczas corocznej kwesty organizowanej na bydgoskich cmentarzach w listopadzie przez Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy⁹⁹.

Utrzymana w duchu patriotycznym mowa pogrzebowa ks. F. Stablewskiego wygłoszona nad trumną T. Magdzińskiego podkreśla przywiązanie do ojczyzny i wiary katolickiej. Pokazuje, że prawdziwe umiłowanie ojczyzny i patriotyzm oznacza wypełnianie obowiązków chrześcijańskich, obronę wiary, tradycji, języka, ale przede wszystkim pracę nad własnymi cnotami.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Arcybiskupa Floryana Okszy Stablewskiego mowy żałobne z dodaniem kilku innych mów kościelnych i dwóch okólników*, wydał i zebrał x. Józef Kłos, Poznań 1912. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/460862/edition/370654/content>
- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Pallottinum*, <https://biblia.deon.pl/>
- Mowa żałobna na pogrzebie ś.p. Alexandra Barona Graewego b. Radzcy Generalnego Ziemstwa i b. posła na Sejm w Berlinie w dniu 3. lutego 1883 r. powiedziana w Kościele Parafialnym w Borku przez ks. Floryana Stablewskiego*, Gniezno 1883.
- Mowa żałobna na pogrzebie ś.p. Xięcia Augusta Sułkowskiego ordynata rydzynskiego dziedzicznego członka Izby Panów w dniu 25 listopada 1882 r. powiedziana w Kościele Parafialnym w Rydzynie przez ks. Floryana Stablewskiego*, Gniezno 1883.
- Mowa żałobna przy wyprowadzeniu zwłok śp. hrabiego Cezarego Platera z Góry do kościoła w Jasz-kowie miana w Górze 11 lutego 1869 dana przez Ks. Floryana Stablewskiego*, Poznań 1869.
- Pamiętnik Towarzystwa Przemysłowego w Bydgoszczy. Sprawozdanie z 50 cio-letniej działalności 1872-1922*, Bydgoszcz 1922. <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=28312> [dostęp: 20.02.2024].
- Pięć mów żałobnych mianych przez ks. Floryana Stablewskiego, dra św. teol., tajnego szambelana Jego Świątobliwości Leona XIII, proboszcza wrzesińskiego, na pogrzebie śśpp. Adama Żółtowskiego, Bronisława Dąbrowskiego, B. ze Żychlińskich Krajewskiej, Antoniego Gorzeńskiego-Ostroroga, Ludwika Grudzielskiego*, Poznań 1880.

⁹⁹ K. KACZÓR, *Historia miasta zakłeta w pomnikach*, <https://expressbydgoski.pl/historia-miasta-zakleta-w-pomnikach/ar/11388625>; *Spoleczna kwesta na rzecz ratowania zabytków na Cmentarzu Starofarnym w Bydgoszczy*, <https://bydgoszczinformuje.pl/spoleczna-kwesta-na-rzecz-ratowania-zabytkow-na-cmentarzu-starofarnym-w-bydgoszczy/>; *Odnowione groby na cmentarzu Starofarnym. TMMB zadbało o nagrobek Teofila Magdzińskiego*, <https://bydgoszczinformuje.pl/odnowione-groby-na-cmentarzu-starofarnym-tmmB-zadbało-o-nagrobek-teofila-magdzinskiego/> [dostęp: 25.20.2024].

- SŁOWACKI J., *Anhelli*, Kraków: Biblioteka Narodowa 1927, wersy 563-566. Polona <https://polona.pl/preview/b29ec605-dfee-4954-8c02-9d660b4fc986>.
- STABLEWSKI F., *Mowa na pogrzebie ś.p. Teofila Magdzińskiego, prezesa Kola Polskiego w parlamencie i w izbach pruskich powiedziana dnia 6 lutego 1889 r. w kościele parafialnym w Bydgoszczy*, Poznań 1889. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/460952/edition/369621/content> [dostęp: 21.03.2024].
- STABLEWSKI F., *Mowa żałobna nad zwłokami ś.p. Józefa Brezy pułkownika b. wojsk polskich miana w Poznaniu w kościele św. Wojciecha dnia 21 lipca 1877*, Poznań 1877.

PRASA

- „Dziennik Poznański” 1889, nr 27, 28, 29, 30, 31, 32
- „Gazeta Toruńska” 1889, nr 29, 30
- „Kurier Lwowski” 1889, nr 38, 43
- „Kurier Poznański” 1889, nr 29, 30, 32
- „Orędownik” 1889, nr 29
- „Orędownik Miasta Bydgoszczy” 1932, nr 21

OPRACOWANIA

- BĄBIAK G., *Funeralia narodowe. Patriotyczne pogrzeby Polaków w czasach niewoli (eseje historyczne)*, Warszawa: Instytut Historii PAN 2016.
- BENYSKIEWICZ J., *Posłowie polscy w Berlinie w latach 1866-1890*, Zielona Góra: Wydawnictwo WSP 1976.
- CHAMOT M., *Kościół katolicki w Bydgoszczy w czasie zaborów*, „Kalendarz Bydgoski” 2000, s. 105-110.
- CIECHAŃSKA M., *Anhelli Juliusza Słowackiego – opowieść o smutku i śmierci*, w: *Wzniosłość i makabra w literackich obrazach śmierci*, red. M. Kuran, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2014, s. 69-74.
- GRYSIŃSKA-JARMUŁA K., *Postawy narodowe Polaków po upadku powstania styczniowego*, „Ziemia Kujawska” 2016, s. 51-60.
- GRYSIŃSKA-JARMUŁA K., *Bydgoszcz w II połowie XIX i na początku XX wieku. Polskość pomimo wszystko. Inicjatywy i inicjatorzy*, „Tabularium Historiae” 13 (2022) [w druku].
- GRZYBOWSKI M., *Z dziejów kościoła katolickiego w Bydgoszczy*, w: *Bydgoszcz – 650 lat praw miejskich*, red. M. Grzegorz, Z. Biegański, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP 1996, s. 51-58.
- GRZYBOWSKI P., *Cmentarz Starofarny i jego rola w świetle historii pozostałych cmentarzy bydgoskich*, „Kronika Bydgoska” 13 (1991), s. 123-134.
- JAKÓBCZYK W., *Spoleczeństwo polskie w obronie narodowości*, w: *Dzieje Wielkopolski. Lata 1793-1918*, red. W. Jakóbczyk, t. 2, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1973, s. 473-508.
- JELENIEWSKI M., *Bydgoska prasa lokalna i regionalna w latach 1808-2021*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego 2021.
- JELENIEWSKI M., *Ilustrowany przewodnik po cmentarzu Starofarnym w Bydgoszczy*, Bydgoszcz: Dom Wydawniczy Margrafen 2022.
- KOTOWSKI A., *Zwischen Staatsräson und Vaterlandesliebe. Die polnische Fraktion im Deutschen Reichstag 1871-1918*, Düsseldorf: Droste Verlag 2007.

- KOZŁOWSKI J., *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815-1918*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2004.
- KUTTA J., *Magdziński Teofil*, w: *Bydgoski słownik biograficzny*, red. J. Kutta, t. 2, Bydgoszcz: Kujawsko Pomorskie Towarzystwo Kulturalne 1995, s. 96-97.
- MOLIK W., *Wzór osobowy ziemianina polskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku*, w: *Ziemiaństwo polskie 1795-1945*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa: Instytut Historii PAN 1985, s. 121-146.
- NOWICKI R., *Druki okolicznościowe świadectwem walki z uciskiem narodowym*, „Napis” 15 (2009), s. 213-223.
- NOWICKI R., *Mowy pogrzebowe okresu zaborów jako źródło poznania wzorców osobowych*, w: *Druki ulotne i okolicznościowe – wartości i funkcje. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Wojnowice, 8-10 października 2004*, red. K. Migoń, M. Skalska-Zlat, A. Żbikowska-Migoń, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2006, s. 239-253.
- OKONIEWSKI S., *Śp. X. dr Floryan Stablewski, arcybiskup gnieźnieński i poznański*, „Przegląd Kościelny” 10 (1906), nr 60, s. 402-407.
- OLSZEWSKA M., *Stylizacja biblijna w „Anhellim” Juliusza Słowackiego*, „Fides” – Biuletyn Bibliotek Kościelnych 1998, nr 2, s. 79-89.
- PIOTROWSKA M., *Nie dla nich romantyczny parnas? Kilka słów o mowach pogrzebowych...*, „Słupskie Prace Filologiczne”. Seria Filologia Polska 8 (2010), s. 261-275.
- PIOTROWSKA M., *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815-1914)*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2011.
- RETTIG M., *Bromberg czyli Bydgoszcz naszych przodków na łamach prasy, t. 2: (1875-1894)*, Bydgoszcz: Imprint 2022.
- ŚMIGIEL K., *Florian Stablewski, Arcybiskup gnieźnieński i poznański 1841-1906*, Gniezno: Gayden-tinum 1993.
- TRZECIAKOWSKI L., *Posłowie polscy w Berlinie 1848-1928*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 2003.
- WOJCIAK J., *Stosunki polityczne i narodowościowe w latach 1850-1914*, w: *Historia Bydgoszczy, t. 1: Do roku 1920*, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań: PWN 1991, s. 451-484.

Netografia

- DWORNIK L., *Kazimierz Kantak*, http://krzemieniewo.net/viewpage.php?page_id=1085
- GALOS A., *Roman Komierowski*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/roman-komierowski>
- KACZÓR K., *Historia miasta zaklęta w pomnikach*, <https://expressbydgoski.pl/historia-miasta-zakleta-w-pomnikach/ar/11388625>
- Odnowione groby na cmentarzu Starofarnym. TMMB zadbało o nagrobek Teofila Magdzińskiego*, <https://bydgoszczinformuje.pl/odnowione-groby-na-cmentarzu-starofarnym-tmmb-zadbal-o-nagrobek-teofila-magdzinskiego/> [dostęp: 25.20.2024].
- ORMAN-MICHTA E., REZLER M., *Florian Stablewski*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/florian-stablewski>
- RELIGA Ł., *Grób Teofila Magdzińskiego skromnie ukryty na Starofarnym*, <https://www.portalkujawski.pl/bydgoszcz/item/7747-grob-teofila-magdzinskiego-skromnie-ukryty-na-starofarnym>
- Spoleczna kwesta na rzecz ratowania zabytków na Cmentarzu Starofarnym w Bydgoszczy*, <https://bydgoszczinformuje.pl/spoleczna-kwesta-na-rzecz-ratowania-zabytkow-na-cmentarzu-starofarnym-w-bydgoszczy/>

“VIRTUE IN THE SERVICE OF THE NATION.”
FLORIAN STABLEWSKI’S SPEECH AT THE FUNERAL
OF TEOFIL MAGDZIŃSKI ON 6 FEBRUARY 1889 IN BYDGOSZCZ

Abstract. Teofil Magdziński, a former January Uprising insurgent, belonged to a small group of national activists operating in the second half of the 19th century in Bydgoszcz, a city considered a bastion of Germanness in the east. He was a long-time representative of Poles in the Prussian and the German parliaments. He died on 1 February 1889. We lost another fighter for the Polish cause in the parliamentary forum and the depletion of the circle of Wielkopolska social activists. The funeral of Magdziński, which took place on 6 February 1889 in Bydgoszcz, was a great patriotic manifestation attended by many local Poles and representatives from the entire province. The funeral speech over the coffin was delivered by Father F. Stablewski, an excellent orator. His speech was not only a laudation in honor of the deceased, but also guidance for future generations, explaining what patriotism, love of the homeland and being a good Christian are about. It explained the fate of the Polish nation in an allegorical way.

Keywords: national movement; Bydgoszcz; organic work; funeral speeches

SPIS ILUSTRACJI

1. Teofil Magdziński, „Kłosy” 1889, nr 1234, za: Wikipedia, https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/8/8c/Teofil_Magdzi%C5%84ski.jpg
2. Nekrolog, „Gazeta Toruńska” 23 (1889), nr 29, s. 4.
3. Pomnik Teofila Magdzińskiego na Cmentarzu Starofarnym; fot. M. Opióła-Cegiełka.
4. Pomnik Teofila Magdzińskiego na Cmentarzu Starofarnym po renowacji w 2024 roku; fot. TMMB, ze strony: <https://bydgoszczinformuje.pl/odnowione-groby-na-cmentarzu-starofarnym-tmmb-zadbalo-o-nagrobek-teofila-magdzinskiego/>

Il. 1. Teofil Magdziński,
„Kłosy” 1889, nr 1234



Il. 2. Nekrolog,
„Gazeta Toruńska” 23 (1889),
nr 29, s. 4

Dnia 1go b. m. umarł nagle w podróży z Berlina do Torunia

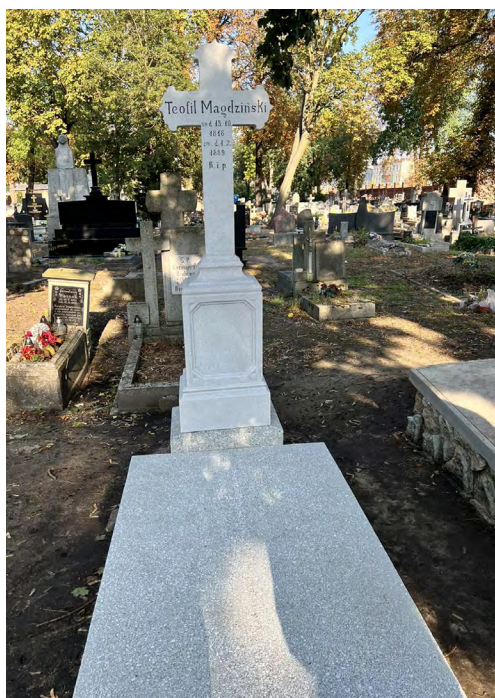
Teofil Magdziński,

długoletni poseł i prezes Koła polskiego.

Eksportacya zwłok z dworca kolejowego do kościoła w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek dnia 5go b. m. o godzinie 5tej po południu, pogrzeb dnia następnego o godzinie 10tej rano, o czem krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążeni

Żona, córka i zięć.

Il. 3. Pomnik Teofila Magdzińskiego
na Cmentarzu Starofarnym;
fot. M. Opióła-Cegielka



4. Pomnik Teofila Magdzińskiego
na Cmentarzu Starofarnym po renowacji
w 2024 roku; fot. TMMB